

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. III

Bochum, sobota, 17 września 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zalemczyć się pozwoli!**

### Kochani Rodacy!

Nowy kwartał zbliża się wśród bardzo trudnych dla „Wiarusa Polskiego“ okoliczności. Wiadomo Wam bowiem, kochani Rodacy, że nasi najserdeczniejsi czynią przygotowania, aby założyć nowe pismo **niby** polskie a w rzeczywistości **wilezka, który ma pożreć „Wiarusa Polskiego“ za to, że zawsze szczerze i wiernie Wam służy**, popiera słusze Wasze życzenia i broni praw Waszych w dziedzinie religii i narodowości.

Ale nie dosyć na tem! Jak grom z pogodnego nieba spadła na nas kara policyjna i to nie mała, bo od razu **300 marek mamy zapłacić albo na 30 dni iść do więzienia**. I za co ta kara? Za to, że wezwani, abyśmy w inseratach nie zamieszczali obrazków z **herbem Polski** i Litwy i z napisem **„Boże zbaw Polskę“**, zamieszczaliśmy te obrazki **bez herbu i bez napisu**, co policja uznawała za niedozwolone obejście zakazu. Cios to dotkliwy, tem dotkliwszy, ponieważ nie podobna go było przewidzieć.

W tem naszym udręczeniu nie tracimy przecież nadziei, gdyż ufamy Opatrzności, która „Wiarusowi Polskiemu“ pozwoliła przezwyciężyć tyle różnorodnych trudności, a zarazem polegamy na wypróbowanej wierności, życzliwości i gorliwości naszych Czytelników.

Kochani Rodacy! Prosimy Was gorąco o rozpowszechnianie „Wiarusa Polskiego“ wśród krewnych, przyjaciół i znajomych, bo **tylko wtenczas możemy przetrwać dzisiejsze ciężkie czasy, jeżeli licznych będziemy mieli abonentów**. Obliczyli Niemcy, że w Westfalii i Nadrenii, nie licząc innych prowincyj, mieszka **sto tysięcy Polaków**. Gdyby przeto chociaż tylko każdy piąty Rodak abonował „Wiarusa Polskiego“, stanąłby on nie tylko sam silnie na nogach, lecz mógłby także co rok nie jeden tysiąc marek ofiarować na „Świętojązafacie“, na koszt opieki duchownej i na inne cele publiczne, ale **teraz wobec wielkich kosztów nakładu wiąże się z biedą koniec z końcem** przy pomocy dochodów z księgarni, którą kochanym Rodakom również polecamy. Zarazem prosimy o namawianie kupców do nadsełania nam inseratów i robót drukarskich.

Jeżeli wszyscy Polacy na obczyźnie gorliwie zabiorą się do agitacji, to mamy nadzieję, że „Wiarus Polski“ ostoi się i nawet **rozszerzy swoje łamy**, aby kochani Rodacy jak najwięcej otrzymywali pouczających artykułów i pożytecznych wiadomości. Jeżeli na 1 października przybędzie nam **przynajmniej tysiąc nowych abonentów** zaczniemy „Głos górników i hutników“ wydawać co tydzień.

Zresztą będzie „Wiarus Polski“ wychodził w dotychczasowych warunkach z trzema bezpłatnymi dodatkami. Prenumerata kwartalna za cztery pisma tj.

**„Wiarusa Polskiego“,**  
„Naukę Katolicką“,  
„Głos Górników i Hutników“  
i „Zwierciadło“  
wynosi na pocztach i u listowych wiejskich razem tylko

**1 mr. 50 fen.**

Za przynoszenie do domu przez listowego dopłaca się 25 fen. kwartalnie.

Rodacy! Socjaliści, hakatyści i inni zawzięci nieprzyjaciele ludu polskiego chcą zgniebić „Wiarusa Polskiego“. Popsujcie im szyki, popierając go tem gorliwiej! Rodacy! Pamiętajcie, że sprawa „Wiarusa Polskiego“ to Wasza sprawa!

### Pisownia imion polskich.

Gorliwość germanizatorskich działaczy nie przepuszcza, jak wiadomo, nawet nazwiskom i imionom polskim. Panom urzędnikom stanu zdaje się, że i oni winni złożyć swoją cegiełkę do budowy gmachu germanizacji.

Co chwila czyta się, że ten lub ów urzędnik stanu pozwolił sobie samowolnie przekreślić nazwisko lub imię polskie, jeszcze w tych dniach zaszedł wypadek, w którym na urzędzie stanu nie chciano pewnej Polki zapisać w księdze z żeńską końcówką nazwiska, mimo że minister spraw wewnętrznych osobnem rozporządzeniem, w roku bieżącym wydanem, starał się powściągnąć samowolę urzędników stanu w zapisywaniu nazwisk polskich, i mimo, że przy obradach nad nowym kodeksem cywilnym, jak to udowodnił poseł dr. Dziembowski, wyraźnie przyznano Polkom prawo używania żeńskiej końcówki nazwiska, jak tego prawidła i duch języka polskiego wymagają.

W każdym tedy wypadku samowoli urzędnika stanu przy zapisywaniu nazwiska należy użalić się u prezesa rejencji, powołując się wyraźnie na odnośne rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych i odnośne przepisy niemieckiego kodeksu cywilnego.

Tyle co do mylnego zapisywania nazwisk polskich.

Co się zaś tyczy zapisywania **imion** w rejestrach urzędu stanu cywilnego istnieje rozporządzenie ministerialne, nakazujące, żeby imiona, które w języku polskim i niemieckim odmienną mają formę, napisano najpierw w formie niemieckiej, ale żeby umieszczono obok niej na życzenie interesenta w nawiasie także polską formę imienia. To rozporządzenie ministerialne nie może jednak być zastosowane do imion polskich, których wcale nie ma pomiędzy imionami niemieckimi, np. do imienia „Janusz“. W takim razie urzędnik jest obowiązany zapisać imię, przez interesenta mu podane, tak, jak tenże mu powie. Pan Bleich, urzędnik stanu cywilnego dla miasta Poznania, zapisał jednak w pewnym przypadku wbrew woli obywatela, donoszącego mu o narodzeniu syna, który otrzymał imiona Janusz Bohdan, „Janusch“ zamiast „Janusz“. Ow obywatel udał się z zażaleniem do prezesa rejencji poznańskiej, na które po półrocznem oczekiwaniu otrzymał od urzędnika stanu cywilnego p. Bleicha zawiadomienie, że na mocy uchwały II Izby cywilnej król sądu ziemiańskiego w Poznaniu zarządził w rejestrach urzędowych poprawkę, wedle której zapisano imię jego syna „Janusz“.

Zniewolony więc został p. urzędnik stanu,

ale dopiero na mocy uchwały sądu ziemiańskiego z rozkazu pana prezesa rejencji naprawić błąd zupełnie zbytecznie przez niego popełniony. Podajemy to wszystko ku nauce tych, którzy może w tam samem znajdują się położeniu. Wynika stąd, że nie trzeba nigdy rzekać się swego słusznego prawa, ale zawsze przejść wszystkie instancje, gdy się kto w swoim prawie czuje pokrzywdzonym. Pytamy tylko, czy na to obywatele płacą do kasy państwowej ciężkie podatki, aby z nich opędzać koszt takich spraw, zupełnie zbytecznie przez zbyt gorliwych urzędników wywoływanych!?

**Kiedy bywa konkurencya nieuczciwą** wedle pojęcia sądów, wykazuje szereg wyroków, które zestawil organ pewnej izby handlowej. Są one dla kupców i nieraz dla publiczności ważne a zawierają różne przestrogi. W skróceniu brzmią one wyroki:

Ogłoszenie, że sprzedaje się towary, które **przy pożarze od wody ucierpiały, po niższej cenie**, sprzeciwia się § 1 prawa o nieuczciwej konkurencji, jeżeli towary rzeczywiście nie zostały uszkodzone i **cen dla tego nie niżono**. Gdy zaś rzeczywiście tak by było, trzeba **zaprzestać** dalej w podobny sposób **ogłaszać**, skoro towary uszkodzone się wyczerpały. — Polecanie niektórych towarów **niżej ceny zakupna** na zwabienie kupujących sąd ławniczy uznał za przekroczenie prawa o nieuczciwej konkurencji i skazał podsądnego na karę. — Publiczne ogłoszenie, że sprzedaje się **„po jednej tylko cenie“**, obowiązuje sprzedającego do pobierania **jednej tylko ceny za wszystkie towary**; kupca, który pobierał przy niektórych towarach podwyżki, skazano na karę. — Jeżeli kto umieszcza **medale** na listach, kartach i cennikach, winien dokładnie opisać ich znaczenie, aby zapobiedz omyłkom.

**„Po cenach fabrycznych“** sprzedawać, znaczy wedle orzeczenia izby handlowej pobierać cenę, którą **sprzedający sam płaci** fabryce. — Kupiec, który oznacza towary w oknach wystawnych cenami, jest zobowiązany na żądanie kupującego tyle towaru sprzedać po cenie w oknie podanej, ile ma na składzie; — Zachwałę **„wielki obrót, mały zysk“** dozwolone temu tylko używać, kto stwierdzić może, że istotnie w jego sklepie tak bywa. — Ogłoszenia o **sprzedaży mebli dla wyjazdu**, przesiedlenia, zerwanych zaręczyn itd. budzą zwykle mniemanie o osobliwie korzystnej sposobności kupna, podczas gdy są one często środkiem do pozbycia się lichszego towaru. W razie skargi sprzedający jest zmuszony dowieść, że taki wabik polega na prawdzie. — **Widoki własnych składów i fabryk**, umieszczonych na papierach w interesie używanych, służą reklamie, dla tego winne odpowiadać rzeczywistości, aby nie spowodować mylnych wyobrażeń. — Pewien kupiec polecał tanie towary z dodatkiem **„bez błędu“**. Po zbadaniu jednakże towaru zaskarżono właściciela składu a sąd skazał go, aby owych towarów z dodatkiem **„bez błędu“** w przyszłości nie polecał. — Kto twierdzi, że zachodzi wypadek nieuczciwej konkurencji, winien postarać się o dowody, nie jest bowiem rzeczą oskarżonego dowieść, że jego twierdzenia, które skarżący nazywa fałszywymi, są prawdziwe.



## Ziemie polskie.

### \* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Mokre pod Toruniem.** Za zdarcie plakatu niemieckiego otrzymali dwaj chłopcy, Wiśniewski i Kopczyński mandaty karne na 3 m. albo 2 dni kozy i to na mocy głośnego paragrafu o „grober Unfug“. Wiśniewski odsiedział karę, a Kopczyński zażądał wyroku sądowego. Sąd ławniczy nie znosił kary, ale przeciwnie zastrzygł ją o tyle, że chłopiec nie będzie mógł kary zapłacić, ale będzie musiał dwa odsiedzieć. Nadmienić tu wypada, że Kopczyński dopiero chciał plakat niemiecki zedrzyć, ale przeszkodził mu w tem asystent stacyi Cunitz, który pochwylił i kijem niemiłosiernie obił. Wychowawca chłopca-sieroty, jako też i on sam, oddali po dwakroć sprawę tę prokuratorowi, ale p. Cunitzowi włos z głowy nie spadł, choć polskiego chłopca sponiewierał bez litości i większej dopuścił się przez to swawoli, jak ów chłopiec, który chciał dopiero zedrzyć ów plakat.

**Osie.** W nocy z wtorku na środę popełnioną została zbrodnia na drodze pomiędzy Sliwiczkami i Łońskim piecem. Bednarz Schwarz z Osia wracał wozem z kilkoma sąsiadami z jarmarku z Czerska do domu. Niedaleko za Sliwiczkami w lesie poczęto obrzucać przejeżdżających kamieniami. Schwarz zeszedł z wozu, chcąc złapać jednego z napastników, a jego towarzysze jechali wolno dalej. Gdy jednak spostrzegli, iż Schw. nie wraca, nawrócili i znaleźli go w lesie leżącego z rozwaloną czaszką. Pieniądze, około 80 m. były zabrane. Odwieziono go do domu, gdzie wyzioną ducha, nie odzyskawszy przytomności.

**Olsztyn.** We wtorek rano o godzinie 6-tej ściany został na tutejszym podwórzu więziennym przez kata Reindla z Magdeburga posiedziciel Daniel Witteck z Liwy, powiat ostrudzki. Jak ogłoszenie pierwszego król. prokuratora w Olsztynie opiewa, 41 letni Daniel Witteck zamordował dnia 16-go grudnia 1896 roku swego teścia, grózka Fryderyka Dąbrowskiego i został za to przez tutejszy sąd przysięgłych dnia 21 kwietnia r. b. na śmierć skazany.

### \* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Inowrocław.** Jak smutnym jest los polskiego ludu wśród dzisiejszych stosunków politycznych, na to „Dziennik Kuj.“ nowy przytacza dowód. Robotnik Franciszek Szymczak w Szymborzu, 60-letni, uznany przez lekarza za niezdadnego do pracy, starał się o

rentę. Starania trwały długo, żądano bowiem od niego najrozmaitszych wykazów i dowodów, a skutek był taki, jakiego Sz. wcale nie przewidywał a tem mniej się spodziewał. Otóż zamiast renty otrzymał nakaz opuszczenia granic monarchii pruskiej, gdyż nie jest poddanym pruskim. Rzecz się tak miała. Szymczak urodził się w Księstwie, z ojca poddanego pruskiego, ale w piątym roku życia swego wywędrował wraz z rodzicami do Królestwa. Tam ojciec jego przez 10 lat, aż do swej śmierci, wykupywał paszport, aby nie utracić poddaństwa, z jego śmiercią jednakże to ustało. Szymczak ożenił się tam z poddaną rosyjską i dopiero przed 15 laty, po 40 letnim pobycie w Królestwie, wrócił do Księstwa. Tu uczciwie zarabiał na życie i przez 15 lat uchodził za poddanego pruskiego, teraz dopiero, gdy się o rentę starał, odkryto, że przez 40-letni pobyt w Królestwie bez paszportu, utracił poddaństwo pruskie, że wskutek tego nie wolno mu przebywać na terytorium pruskim. Nakazano mu więc wynieść się z granic pruskich a wydaleniem tem objęto całą jego rodzinę, między innymi także dwie już dorosłe córki. Na reklamację odnośną otrzymał w tych dniach odpowiedź, że nie ma powodu („Es ist kein Grund vorhanden“), do cofnięcia nakazu wydalenia ani do udzielenia mu dłuższej zwłoki. I tak w tych dniach odstawiony zostanie szupasem do granicy, jeśli sam dobrowolnie nie odjedzie. Na pociechę oznajmiono mu, że władze rosyjskie przyjmą go do kraju, jako rosyjskiego poddanego.

**Poznań.** Sejmik Związku Spółek Zaborkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie odbędzie się dnia 27 i 28 września 1898 w sali hotelu Victoria. Szanownych Delegatów, Członków i przyjaciół Spółek uprzejmie zaprasza

Poznań, dnia 24 sierpnia 1898.

Ks. Wawrzyniak, Patron Spółek.

**Bydgoszcz.** Dobra rycerskie Rzadkowo z przyległościami w obwodzie Bydgoskim około 4000 morg obszaru, z wielkopańską siedzibą, wielką parową gorzelnią, cegielnią itd. nabył za pośrednictwem firmy Drwskiego i Langnera — Centralnej Agencji Dóbr w Poznaniu — p. hr. Arnold Skórzewski od innowiercy pana Krohneima z Piły i to przy natychmiastowej wypłacie całej ceny kupna.

### \* Ze Śląska czyli Starej Polski.

**Zabrze.** Na szybie Schmiedera wydarzyło się zeszłej soboty bardzo wielkie nieszczęście. Z powodu załamania się filaru o-

berwały się węgle i zasypały czterech zatrudnionych tamże górników. Dwóch z nich wydobyto jeszcze przy życiu, natomiast hajerzy Smolka i Gajda na miejscu ducha wyzionęli.

**Bytom.** Do lazaretu knapszaftowego odstawiono w sobotę zeszłego tygodnia hajera Jana Grienera, któremu na kopalni hr. Laury spadające węgle nogę potrzaskały i ciskacza Andrzeja Adamusa, którego na kopalni Matyldy takie same nieszczęście spotkało.

**Szopienice.** Z powodu srebrnego wesela otrzymał w tych dniach dawniejszy portyer dworcowy G. Swoboda w podarunku od radcy komercyjnego Domsa w Raciborzu srebrną tabakierkę. Swoboda od dawnych lat kupuje tabakę wprost z fabryki Domsa. Jak kwitami udowodnić może, potrzebował S. do-  
tąd 556 funtów tabaki.

## Wiadomość ze świata.

**Berlin.** Dwór pruski przywdział po nieszczęśliwej cesarzowej austriackiej 4-tygodniową żałobę. Cesarz Wilhelm zawiadomił cesarza Franciszka Józefa, że osobiście weźmie udział w pogrzebie, który się odbędzie dziś tj. w sobotę. W kościele św. Jadwigi odbędzie się w sobotę żałobne nabożeństwo za spokój duszy cesarzowej austriackiej.

**Wiedeń.** Śmierć cesarzowej austriackiej wywarła wszędzie głębokie wrażenie.

Rzymska gazeta „Osservatore Romano“ ogłasza telegram, jakim odpowiedział cesarz Franciszek Józef na telegram Papieża Leona XIII. Telegram cesarza brzmi:

W strasznym nieszczęściu, jakie dotknęło Mnie i Mój dom, słowa Waszej Świątobliwości, pełne świętego oburzenia i życzliwości, a ożywione tą wiarą, która zawsze była moją jedyną ucieczką, przyniosły mojemu złamanemu sercu kojącą pociechę. Przyjm, Ojczy, moje najgłębsze podziękowanie za ojcowskie błogosławieństwo. — Zechciej także w przyszłości litościwie w swoich świętych modlitwach pamiętać o zgasej duszy mojej nieszczęśliwej najukochańszej towarzyszki, o mnie i o mojej rodzinie.

**Wiedeń.** Pochód z zwłokami cesarzowej przyjmowano wszędzie w Austrii przez uderzenie we dzwony. Na pogrzeb wysyła także rząd francuzki swych przedstawicieli. Węgry, którzy szczególniejszem do zamordowanej cesarzowej odznaczali się przywiązaniem, wysyłają do Wiednia liczne deputacje. Cios, jaki dotknął cesarza austriackiego, wywołał szczególnie w Galicyi pomiędzy Polakami

## Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Jestem wojewodo. — zawołał Kania.

Madej zbliżył się do niego i począł szeptać:

— Niech mi stu ludzi siedzie na koń, najlepszych wojaków, jeno cicho, bez gwaru i wrzawy i niech się ustawiają za obozem u boru. Spiesz się, a pamiętaj, żeby byli cicho. Niech mi konia dadzą.

Kania zniknął a Madej, zamyślony, wolnym krokiem i ze spuszczoną głową wszedł do swej budy. Po chwili ukazał się z niej w żelaznym hełmie na głowie, w pancerzu na piersiach, z tarczą na lewem ramieniu, na której misternie wymalowany był nagi topór. U boku miał przypasany długi, prosty miecz niemiecki. W prawym ręku dzierzył żelazną maczugę z kołcami.

Właśnie przyprowadzono mu konia. Siadł na niego i klusem puścił się w głąb puszczy. Przejechał cały swój obóz, unikając gorejących ognisk, przy których jego wojacy siedzieli i strawę sobie warzyli. Jechał i gadał do siebie:

— Oni chcą jeno, żeby sobie Ryksa! pojechała. A niech sobie jedzie na złamanie karku! Ale skarby muszę jej odebrać. Cztery wozy, to tam dopiero musi być złota, srebra i zbroi!

Umilkł i po chwili znów począł mruzczać.

— Masław będzie się sierzbił, a niech się sierdai! Ja mu przecie nic nie powiem, a moi też znają postuch i milczeć będą. Wezmę skarby i będę sobie taki gospodarz jak Masław a i lepszy od niego.

Tak mruzcąc do siebie, przyjechał w to miejsce, gdzie jego wojacy właśnie zbierali się w wielkiej cichości. Zaraz też spostrzegłszy Madeja, zbliżył się Kania.

— Już są wojewodo.

— Wszyscy?

— Wszyscy.

— Za mną.

To rzekłszy Madej zawrócił i ruszył przodem, a za nim w wielkiej cichości i jak duchy jakie, przesuwali się jego wojacy. Milczenie wśród nich panowało i pochód ich zdradzał niekiedy trzask jakiej suchej gałęzi, na którą koń nastąpił lub też brzęk miecza. Czasem wystraszone w legowisku dziki zwierzę nocny zrywał się i uciekał, lub ptak spłoszony z łopotem skrzydeł unosił się w głąb boru. Posuwano się wyciągniętym stępem, gdy jednak oddalono się od obozowisk, gdy gwar ich począł ucichać i łuna palonych ognisk gasnąć, Madej nakazał ruszyć klusem, a potem nawet, o ile gestwina puszczy na to pozwalała, pędem.

Noc była ciemna i chmurna. Ani jednej gwiazdki nie było widać na niebie, tylko czarne chmurzyska pędziły jedna za drugą. Wiatr szumił po boru i puszczyk ponuro w dali hukął. Totent pędzących stu koni rozchodził się wśród drzew daleko i spotkano parę razy niedźwiedzia, który spłoszony niewzruszonym zjawiskiem takiej gromady jeźdźców, z głuchym pomrukiem uciekał co mu sił starczyło.

Madej pędził na przelaj przez puszcę i w końcu po dość długiej i męczącej podróży, znalazł się ze swymi wojakami na gościńcu. Tu zatrzymał się i obrócił do swoich.

— Kania — rzekł — masz dobre oczy. Zejdź i zobacz, czy tędy przejeżdżały konie i wozy.

Kania zważo zeskoczył na ziemię, przykląkł i począł bacznie, o ile to można było zrobić przy tak ciemnej nocy, rozglądać się po drodze. Gościńiec był piaszczysty i łatwo można było poznać wszelkie ślady, choćby pojedynczego konia i człowieka, a co dopiero tylu wozów, ludzi i koni. Jakoż powstał po chwili i rzekł:

— Nie, wojewodo, tym gościńcem dawno już nikt nie przejeżdżał.

— Pewny jesteś tego?

— Jak najpewniejszy. Dziś nikt tędy nie przejeżdżał. Są ślady kopyt końskich, ale dawne, na pół zasypane, jechali ledwie w trzy konie, ale wozy nie.

— To dobrze. Na czas zdążyliśmy. Hej! — zawołał Madej do swoich — rozdzielić się na połowę i stanąć po obu stronach gościńca w gęstwinie. Nie gadać nic, konie trzymać krótko i zachowywać się cicho. Jeżeli za-  
trąbię w róg, naprzód! i bić co się zmieści. Ty Kania pamiętaj o wozach. Gdy napadniemy, skocz do wozów i wpędź je w puszcę. Trzymać się ostro, czuj duch!

Jakoż w kilka chwil wojacy się rozdzielili i stanęli w gęstwinie po obu stronach gościńca. Zapanało głębokie niczem nienaruszone milczenie, wiatr tylko szumił głucho po boru, jęczał i płakał jak dziecię. Puhacz w boru ciągle hukął i kruki czasem krakały, zresztą żadnych więcej głosów nie było słyhać w posępnym i czarnym lesie. Gdzieś w pobliżu, złamane zapewne przez burzę drzewo skrzypiało szkaradnie za każdym silniejszym podmuchem wiatru. Wojacy Madeja zachowywali się spokojnie i nie nie zdradzało ich obecności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



szczerze współczucie, które tem się tłumaczy, że cesarz austriacki zawsze starał się, aby Polacy nie działali się krzywda i dał im w Galicji zupełną wolność rozwoju na gruncie narodowym.

**Gazety niemieckie** zajmują się bardzo żywo sprawą zapowiedzianego prawa koalicyjnego dla robotników. „Nordd. Allg. Ztg.“ pisała onegdaj, że trzeba się istotnie zastanowić nad tem, czy nie należy wziąć w obronę robotników zmuszanych do porzucenia pracy. „Korrespondenz für Centrumsblätter“ odpowiada, że z rozgoryczenia, krekiem takim spowodowanego, skorzystaliby najwięcej agitatorki socjalistyczni. Rząd powinien przeto albo określić jasno stanowisko swoje w tej sprawie, albo też zupełnie milczeć. „Berliner Neueste Nachrichten“ domagają się stanowczo ustawy wyjątkowej przeciwko socyalistom; dzienniki wolnomyślnie natomiast zapewniają, że ustawa wyjątkowa pogorszyłaby tylko i tak już poważne położenie. W ogóle zdania prasy w tym względzie są bardzo podzielone.

**Więcej policyantów.** Minister spraw wewnętrznych v. der Recke rozesał do magistratów miast pruskich okólnik, w którym żąda, żeby ustanowiono więcej policyantów. Liczba ich, według pana ministra, nie wystarcza obecnie, bo w niektórych miastach na 2000 mieszkańców przypada jeden policyant, a powinno ich być więcej. Mianowicie miasta z liczną ludnością przemysłową, w których zgromadzają się „tłumy robotników, skłonne do wykroczeń, i w których agituja niesforne żywioły“, powinny postarać się o zwiększenie liczby policyantów. Również w wyborze tych urzędników zachować należy wielką przeczność. — Okólnik pana ministra nie bardzo przychylnie został przyjęty przez prasę. Obawia się ona, że państwo pruskie stanie się z czasem państwem na wskroś policyjnym.

**Berlin.** Księżna Henrykowa udaje się do Kiau-Czau aby odwiedzić tam swego męża.

**Petersburg.** Rosyjska gazeta „Moskowskaja Wiedomosti“ pisząc o mowie cesarza niemieckiego w Porcie wygłoszonej dodaje, że dopóki konferencja pokojowa nie zostanie zwołana, każde inne państwo porówny z Niemcami i Rosją starać się będzie o udoskonalenie swej siły zbrojnej, którą w obecnych warunkach uważają także jako broń przeciw zakłóceniu pokoju europejskiego.

**Genewa.** Aresztowano przyjaciela mordery Luccheniego, nazwiskiem Gualducci. Sądzą, że on był współnikiem zbrodni.

**Rzym.** Ojciec św. wydał encyklikę o różańcu do Matki Boskiej, w której nasamprzód dziękuje Bogu za długie życie i Najświętszej Maryi Pannie za opiekę nad Kościołem. Mówiąc o nabożeństwie do Królowej niebios, podnosi, że nabożeństwo to uczyni nam lekką ostatnią godzinę życia, że o nabożeństwo różańcowe zawsze się starał, jak o tem świadczą jego dekrety i encykliki. Przypomina, że październik poświęcony jest czci szczególnie dla Najświętszej Dziewicy, dla tego zachęca do szczególnego nabożeństwa, które uprzywilejowane jest różnymi odpustami, dotyczącymi kar doczesnych i wiecznych.

**Bułgaria.** Sofijski dziennik „Narodni Prawa“ donosi, że książę Ferdynand podczas pobytu swego w Petersburgu przyrzekł przejść na prawosławie z całą swoją rodziną. On i żona jego przyjmą prawosławie dopiero po śmierci matki księcia, księżnej Klementyny Koburskiej.

**Kopenhaga.** Następcą tronu greckiego udał się do Wiednia w celu wzięcia udziału w pogrzebie cesarzowej austriackiej. — Do Kopenhagi przybył książę Mikołaj wraz z księżniczką Maryą grecką.

**Konstantynopol.** Z powodu walk pomiędzy chrześcianami a schizmatykami jakie w ostatnich dniach się toczyły na wyspie Krecie i setki ludzi pozbawiły życia, wysłał sułtan dwa pisma do 4 mocarstw europejskich. W jednym z tych pism oświadcza sułtan, iż rząd turecki za ostatnie zajścia nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności i protestuje przeciw bombardowaniu, zarządzonemu przez mocarstwa, mające swe wojska na Krecie. W drugim piśmie oświadcza zaś, że wojsk tureckich z Krety nie wycofa i żąda załatwienia sprawy kretańskiej przez zamianowanie gubernatora. Posłowie o tych 4 mocarstw przyjęli pisma rządu tureckiego nieprzychylnie.

**Nowy Jork.** Rada ministrów amerykańskich uchwaliła zająć wyspę Luzon. Tak samo żądano zagarnięcia dla Ameryki wszystkich wysp filipińskich.

## Z różnych stron.

**Eickel.** Górnik Antoni Lallemond został tak pokaleczony przez młokosów, iż wskutek odniesionych ran umarł.

**Wueckendorf.** Znowu pewna niewiasta nalewała z bańki petroleum na ogień przyczem została wskutek silnego wybuchu wraz z dzieckiem tak poparzona, że śmierć niebawem nastąpiła.

**Bottrop.** Górnik Henryk Grosse Wiede został w kopalni Prosper II uderzony przez kosz i natychmiast ducha wyzionął.

**Langendreer.** We wtorek przed południem urwał się kosz w kopalni „Mansfeld“ z powodu czego muszą górnicy świętować, bo szyb został ogromnie zrujnowany. Rachują, że dopiero w poniedziałek będą mogli zacząć pracować. — Dnia 16 bm. rano, w kościele tu-tejszym, gdy ksiądz przy wielkim ołtarzu odprawiał mszę św., przy ołtarzu Panny Maryi zapaliły się od świece sztuczne kwiaty i w okna mgnięciu cały ołtarz stanął w płomieniach. Tylko dzięki odwadze kilku mężczyzn, którzy ogień zaraz przytłumili, zapobieżono wielkiemu nieszczęściu, gdyż łatwo cały kościół mógł się być spalić, ponieważ jest z drzewa budowany, jako tymczasowy.

**„Kriegerverein“.** Nowe rozporządzenie ministerjalne opiewa, że w posiedzenia i zabawach związków wojskowych uczestniczyć mogą jedynie tacy ludzie, którzy służyli w wojsku, są w posiadaniu praw obywatelskich, a wierni cesarzowi i państwu. Rozporządzenie nie powiada, kogo uważać należy jako „wiernych państwu“, co po znanej mowie generała Spitzbyłoby bardzo na miejscu. — Sąd nadziemski w Hamm zawyrokował, że socjaliści do związków wojskowych należeć nie mogą.

**Niebezpieczna zabawa.** W miejscowości Wolfgrub p. Hartberg, bawili się chłopcy w „zbojów“, przyczem powiesili z żartów 13 letniego swego towarzysza na płocie ogrodowym. Zapomnieli jednak zdjąć go, a gdy po pewnym czasie sobie o nim przypomnieli, chłopiec już nie żył.

**W Gladbach** list grozący śmiercią, jeżeli nie złoży 500 marek aż do pewnego terminu w altanie parku miejskiego, otrzymał pewien kupiec. Stało w tym liście, że śmiertelnie obraził członka tajnego związku; choć zwykle takie przestępstwo karze się śmiercią, w tym wypadku sam obrażony prosił o jego ulaskawienie, ale jako karę zapłacić musi 500 marek. Kupiec miał to za głupi i nieudany żart, gdy w tem po upływie terminu otrzymał drugi list, wzywający go by jak najprędzej teraz już 1000 marek złożył w owej altanie; sprawę oddano teraz policyi. Po trzech godzinach pojawił się — prymaner tamtejszego gimnazjum, syn zacnej rodziny. W chwili, gdy złożony kapi-

tał chciał wziąć do siebie, aresztował go tajny policyant, który za robotnika przebrany, z innemi robotnikami pracował w pobliżu altany. Aresztowany już nigdy tego uczynić nie chce, ale bodaj go to przed karą ochroni.

**Wiedeń.** Rocznicą odsieczy wiedeńskiej obchodzoną będzie na Kahlenbergu pod Wiedniem uroczystym nabożeństwem dnia 11 bm. Obchód ten rokrocznie urządza „Kahlenberger Kirchenverein“, w skład którego wchodzi między innymi znakomity ziomek nasz, senior wiedeńskiej Polonii, star. radzca ministerstwa skarbu p. Pius Twardowski. Stowarzyszenie pielęgnuje z pietyzmem pamięć bohaterskiego zbawcy Wiednia, Jana III. co zwłaszcza wobec dzisiejszego stosunku Niemców do Polaków na szczególne zasługuje zaznaczenie.

**Wynalazek Polaka** Dr. Justyn Karliński lekarz okręgowy w Liwnie, wynalazł surowicę ochronną przeciw pomorowi u świń. Według metody dr. Karlińskiego z polecenia krajowego rządu bośniackiego przeprowadzono szczepienia zapobiegawcze za pomocą surowicy (z krwi świń względnie z bydła otrzymanej) na 9000 sztukach, z których zachorowało 04 proc., a padło tylko 01. Metoda dra Karlińskiego okazała się bezwarunkowo skuteczniejszą od sposobu podanego przez Perroncito i lepsze daje rezultaty od węgierskiej.

## Posady i prace.

W fabryce stali i żelaza „Union“ w Horst na Ruhrze znajduje 40 robotników polskich stałe zatrudnienie przy wysokiej płacie, tak samo 4 kowali do przecinania sztabów. Zgłoszenia przyjmuje W. Przybylski w fabryce. Robotnicy. H. Schulte, budowniczy w Berge-Borbeck.

Mularze. Fr. Böhmer. Düsseldorf, Uhlandstr. 32. Stolarz. W. Jansen, Caternberg.

## Porządek nabożeństwa w Bottropie w niedzielę 18 września

I-sza Msza św. o godz. 6; II. Msza św. o godzinie 6<sup>3/4</sup>; III Msza św. o godz. 7<sup>1/2</sup>; IV Msza św. (dla Polaków) o godzinie 8<sup>1/4</sup>; V. Msza św. o godzinie 9; VI Msza św. (wielkie nabożeństwo z kazaniem) o godz. 10. Po południu o godzinie 2<sup>1/2</sup> nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i nauka katechizmowa.

## Nabożeństwo polskie.

Od południa 17 września do południa 19 września w Schalke.

Od południa 20 września do południa 24 września w Hüntrop.

Od południa 24 września do południa 26 września w Gelsenkirchen-Altstadt.

26 września o 3 godzinie po południu w Gönigfeld nabożeństwo; o 6 godzinie wieczorem nabożeństwo w Gelsenkirchen.

Od południa 1 października do poł. 3 października w Eicklu.

O. Nazaryusz.

## Doniesienia kościelne.

Bruch.

W przyszłą niedzielę dnia 18 września odbędzie się w kościele tu-tejszym Nieuustanna Adoracya. Pierwsza Msza św. o godz. 5 rano i wystawienie Najśw. Sakramentu; druga Msza św. o godz. 6; trzecia o godz. 7 a czwarta Msza św. o godz. 9. Nieszpory od 3 do 4 po poł. Godzina modlitwy dla Polaków od 4 do 5 po południu. Nabożeństwo na zakończenie od 6 do 7.

## Doniesienia kościelne.

Nabożeństwo polskie w Bochum w kościele Panny Maryi w niedzielę 18 września po poł. o godz. 4.

Ks. Kleinsorge.

## Doniesienia kościelne.

Nabożeństwo polskie z kazaniem odbędzie się w przyszłą niedzielę 18 września o godzinie 4<sup>1/4</sup> po południu w kościele parafialnym w Ueckendorf.

Ks. Fryderyk Drescher, wikary.

## Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę dnia 18 września o godzinie 4 po poł. będzie dla Polaków nabożeństwo z kazaniem w Oberhausen w kościele Najśw. Maryi Panny.

Ks. Lambertz.

## Towarzystwo św. Stanisława K. w Katernberg

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Katernberg i okolicy zamieszkałym, iż nasze tow. obchodzi dnia 18 września 8 rocznicę swego istnienia. Wszystkie Towarzystwa, które zaproszenia odebrały i te, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, prosimy ponownie o łaskawe odwiedzenie nas. Uroczystość odbędzie się w następujący sposób: Od 1<sup>1/2</sup> do 2<sup>1/2</sup> godz. przyjmowanie bratnich towarzyszy zamieszkujących na sali p. Linnhöfera w Katernberg. O godz. 3 pochód z muzyką, rozwinięciem chorągwi i pałasami do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na wyżę wymienioną salę, tam będzie koncert, mowy, deklamacje i śpiewy, a w końcu teatr pod tyt.: „Kulturkni“. Wstęp dla członków tow. 30 fen., dla nieczłonków 50 fen. przy kasie 75 fen. O liczny udział prosim. Zarząd.

## Tow. św. Stanisława B. w Welper przy Hattingen

donosi członkom, iż posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 18 września o godz. 4 po południu. Upraszamy też Rodaków z Linden o przybycie do nas.

## Służąca Polka

potrzebna od zaraz u

J. Wojciechowskiego w Wanne,

przy ulicy Kastanien-Allee nr. 2.

Szukam dla mojej restauracyi

ławą i porządną

dziewczyne,

która też i w kuchni gospodynią zastąpić może.

W. Berke, Herne,

przy ul. Neupstr. 33.

## Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bochum.

W niedzielę dnia 18 września o godz. 1<sup>1/4</sup> po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie towarzystwa. Z powodu bardzo ważnych obrad udział wszystkich członków w takowem niezbędnie potrzebny. Porządek dzienny: 1) płacenie zaległych składek, — kary honorowe, 2) wpis nowych członków, 3) wycieczka do Blankenstein, 4) regulamin towarzystwa, 5) wieczornica, 6) obór komisji wieczornicą zająć się mającej. Wzywamy niniejszem wszystkich czynnych członków do jak najliczniejszego brania udziału w ćwiczeniach gimnastycznych. Czołem! Wydział.

## Bruch.

W niedzielę dnia 18 września o godzinie 11 przed południem jest zebranie Komitetu miejscowego. O punktualne stawianie się Rodaków należących do komitetu uprasza

W. Chwiłkowski, przew. miejscowego komitetu.

Za inseraty i reklamy redakcyi w obec publiczności nie odpowiada.



### Towarzystwo św. Barbary w Bochum

donosi szan. członkom, iż w niedzielę dnia 18 września zebranie wypadnie, uprasza się członków, aby na nabożeństwo które się odprawi w kościele Panny Maryi po południu o godz. 4 liczenie się stawili. Spiewacy winni iść na chór do śpiewu. Zarazem prosimy członków i amatorów teatru, aby się stawili po nabożeństwie na salę zebrań p. Szemanna. — Donosi się też członkom, iż pierwszeństwo do naszego lokalu zebrań ma Towarzystwo św. Barbary, w każdą 1, 2 i 4 niedzielę w miesiącu, w których to dniach punktualnie o godz. 4 po poł. odbywają się zebrania, na które członkowie licznie stawiać się winni. Inne towarzystwa mogą prędzej lub później swe zebrania odbywać. Zarząd.

### Towarzystwo św. Walentego w Bickern

donosi szanownym członkom, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 18 września, ponieważ w ostatnią niedzielę bm. jest sala posiedzeń zajęta przez niemieckie Tow. św. Antoniego. Zwraca się szan. członkom osobno uwagę, iż na posiedzenie poraz pierwszy przybędzie nasz nowy ks. proboszcz z kks. kapłanami, jest więc życzeniem zarządu, ażeby członkowie jak najliczniej zebrać się zechcieli w czapkach i oznakach tow., gdyż nastąpi potem odfotografowanie. Zarząd Tow. św. Walentego w Bickern.

### Towarzystwo błog. Przemysław w Wiemelhausen.

W przyszłą niedzielę o godz. 5 po południu odbędzie się **walne zebranie**, na które się członków i innych Rodaków uprzejmie zaprasza. Nadmieniamy się też, że obecnie bawi w Wiemelhausen ksiądz polski, przeto jest sposobność do spowiedzi św. dla Polaków. Zarząd.

### Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

donosi szanownym amatorom i amatorkom, iż próba teatru odbędzie się w niedzielę dnia 18 września o godz. wpół do 2. O punktualne stawienie się prosi Franciszek Janasik.

### Towarzystwo świętego Józefa w Witten

donosi swym członkom a osobliwie tym, którzy na ostatnim posiedzeniu nie byli obecni, iż w niedzielę dnia 18 bm. po południu o godz. 2 1/2 da się towarzystwo odfotografować w lokalu zwykłych posiedzeń u p. Kückenbörnera. Członkowie winni się stawić z oznaczkami tow. Potem będzie wolne piwo. — Zarazem donosi się, iż towarzystwo urządzi latową zabawę z tańcem. Członkowie nasi płać 50 fen. wstępu, goście chcący brać udział w zabawie muszą się wpięć dać na członków zapisać, bo jako nieczłonkowie nie mają wstępu. Niewiasty mają wstęp wolny. O liczny udział członków i niewiast wraz z całą rodziną jak najprzejmiej uprasza Zarząd.

### Towarzystwo św. Barbary w Hamborn

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkającym w parafii Hamborn, iż w niedzielę dnia 18 września o godzinie 9 rano odprawione będzie nabożeństwo dla Polaków, na które się wszystkich Rodaków zaprasza Zarząd.

### Towarzystwo św. Piotra w Horst nad Ruhrą

donosi niniejszem, że w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się **walne zebranie**. Cel walnego zebrania jest obór nowego zarządu. Szanownych członków upraszam, aby się jak najliczniej zgromadzili. W. Przybylski, prezes.

### Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, że dnia 18 września bierzemy udział w uroczystości obchodu rocznicy Tow. św. Barbary w Hamborn. Odjazd o godz. 1 po południu. Członkowie i chorągiew winni się stawić kwadrans do 1 u p. Helten. Pojedziemy formanką. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

### Towarzystwo „Jedność“ pod op. św. Stanisława B. w Essen

obchodzi w niedzielę dnia 25 września **8 rocznicę** istnienia swego w następującym porządku: O godzinie 3 po południu nabożeństwo polskie w kościele Sióstr Miłosierdzia, Kapuziner-gasse. Po nabożeństwie uroczystość w lokalu p. Möllera, Schützenbahn 58. Tam przemowy, koncert, śpiewy i deklamacje. Punktualnie o godz. 7 wieczorem odegrany będzie teatr p. t.: „Stary piechur i syn jego huzar“. Wstępne dla członków polskich tow. 30 fen., dla nieczłonków 50 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Na powyższą uroczystość pozwalamy sobie szan. Towarzystwa polskie jako i wszystkich Rodaków mile i serdecznie zaprosić. Towarzystwa prosimy, aby przybyły bez chorągwi. Zarząd.

### Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 18 września po południu o 5 godzinie. Porządek zebrania: 1) wpłata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) sprawozdanie towarzyskie, 4) wnioski członków, 5) wypłata chorym. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu prosi Zarząd.

Po sumie czyli po wielkiej Mszy św. jest posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi W. Chwiłkowski, przew.

### Cześć pieśni!

### Bacność! Castrop. Bacność!

W niedzielę dnia 18 września o godzinie 6 po południu urządzi Koło śpiewaków polskich „Halka“

### zebranie

w lokalu p. Bessenroth, na które się szan. członków, oraz wszystkich Rodaków chcących się dać na członków zapisać uprzejmie zaprasza. Ponieważ teraz zaczynają się odbywać regularnie lekcje śpiewu, przeto jest pożądanem, aby każdy członek na ćwiczenia uczęszczał. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza uprzejmie P. A. Grzesiek, przewodniczący.

## Dla rezerwistów!

Eleganckie

### ubrania podług miary,

których krój jest bez wszelkiej nagany od 36 marek począwszy wykonywa w 24 godzinach.

### Wilh. Gerbsch,

Bahnhofstr. 99, Herne, Bahnhofstr. 99.

naprzeciw Wilh. Meinharda.

### Doniesienie.

Przeniósłem moje mieszkanie z ul. Buddenbergstr. 10, do domu przy ul. **Kreutzstr. 13**, na II piętro.

Juliusz Offszanka.

### Towarzystwo muzyczne w Bruchu

poleca swą kapelę do wykonywania muzyki smyczkowej i na instrumentach dętych podczas wszelkich uroczystości. Dobre wykonywanie, ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje

**K. Heyer**, kapelmistrz i dyrygent towarzystwa muzycznego w Bruchu.

### Pożyteczne książki.

*Jak Józef Lipiński* w roku 1846 uciekł z fortecy i znów schwytany został. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

*Potomek Dybzbano.* Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

*Krótkie przypowieści dawnych Polaków.* Cena 40 f., z przes. 45 f.

*Pamiętniki Seweryna Gąsickiego*, powstańca z r. 1863. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

*Kilka rysów z powstania w r. 1863.* Cena 25 f., z przes. 28 fen.

*Pamiętnik Dobrzyńskiego*, oficera i więźnia w Zamościu. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

*Odszczerpieńcy*, czyli „Zdradzi kraj, kto wiarę zdradził“. Cena 75 fen., z przes. 80 fen.

*Trupia wieża.* Cena 30 fen., z przes. 33 fen.

*Kilka wspomnień o polskich legionach.* Cena 50 f., z przes. 60 f.

*Historia szewca Jana Kilińskiego.* Cena 10 f., z przes. 13 f.

*Krzysztof Żegocki*, czyli o swobodzenie Kościana. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

*Wrażenia i przygody zesłanego w Sybir Wielkopolanina.* Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

### Towarzystwo świętego Józefa w Ewing

donosi swym członkom i Rodakom, iż w niedzielę dnia 25 września będzie obchodzić **4 rocznicę swego istnienia**. Zabawa odbędzie się w sali p. Klotta przy kościele. Program: Koncert, mowy, deklamacje i teatr pod tyt: „Fatalna szafa“. Od godz. wpół do 1 aż do 3 przyjmowanie sąsiednich towarzystw na sali posiedzeń. — Upraszam członków naszego towarzystwa, aby się stawili na przyszłe posiedzenie jak najliczniej, bo jest dużo do obrady. Kowalski, prezes.

## Welsch i Friebe

### skład zegarków i towarów złotych.

### Bochum,

Beethovenstr. 21, obok gościnnego Cramer.

polecają niniejszem swój

### — wielki skład —

**budzików, zegarków kieszonkowych dla mężczyzn i niewiast, regulatorów, zegarów ściennych i z kukułką, niklowych, srebrnych i dubl. łańcuszków dla mężczyzn i niewiast** po cenach najtańszych, przy rzetelnej usłudze i najdalej sięgającej gwarancji.

Najlepsze łańcuszki niklowe od 40 f. począwszy.

Budziki od 2,40 mr. począwszy.

Zegarki metalowe od 5 mr. począwszy.

Srebrne zegarki kieszonkowe rem. od 12 marek począwszy.

Regulatory (14 dni idące i bijące, żadne amerykańskie od 18 mr. począwszy.

Tenże regulator 14 dni chodzący i bijący bardzo pięknie posiadający dobry werk — wyrób amerykański — 105 cm. długi i 38 cm. szeroki kosztuje tylko 18 mr.

Wszystkie w zakres naszego zawodu wchodzące

### reparacje

wykonywane bywają starannie, prędko i tanio.

**W składzie mówi się po polsku!**

**Zawsze kilka set zegarków na składzie!**

Nowo  
otwarte!

### Sprzedajemy

pomimo nadzwyczajnej taniości tylko najlepsze wyroby i przyjmujemy za dobre leżenie wszelką gwarancję.

Nowo  
otwarte!

Moje ceny są  
zadziwiająco ta-  
nie i na każdym  
przedmiocie wy-  
raźnie oznaczone.

### Dom konfekcyjny I. rzędu ubrań dla mężczyzn, chłopców i robotników.

**Bruno Nowalski,  
Wanne II., Bahnhofstr. 46.**

Przedmioty  
wyłożone w oknie  
sprzedaje się po  
cenie na nich wy-  
znaczonej.

**System płacenia  
gotówką!  
Uprzejma usługa.  
Ścisłe stałe ceny!**

**Wielki obrót.  
Mały zysk.**

Moje ubrania odznaczają się:

1) Dobrą robotą i najlepszym krojem, 2) tylko jak-najlepszymi materiami, 3) Niezwykłą taniością.

**Największy wybór.  
Ubrania dla mężczyzn  
dobrze leżące po 8, 10, 16,  
18, 20 do 48 marek.**

**Niewz. wybór  
ubrań  
dla chłopców  
po 5, 7, 9, 11, 16  
do 24 mr.**

**Wielki wybór  
ubrań dla chłopców  
od 1,50 mr. aż do najwię-  
cej eleganckich przedmiotów.**

**Spodnie  
dla mężczyzn  
od 1,25 do 18 mr.**

**Ubrania  
dla  
robotników  
zadziwiająco tanio.**

Do każdego ubrania,  
do każdych spodni dodaje  
się kawały materii do  
sporządzania.

Niech się każdy przekona we własnym interesie o prawdziwości powyższych twierdzeń, a najmniejsza próba przyczyni się do dalszego polecenia mego składu.

## Bruno Nowalski,

Bahnhofstr. 46, Wanne II. Bahnhofstr. 46.